



Sygn. akt II CK 771/04

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Sychowicz (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa P. P.

przeciwko Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej P.(...) w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 lipca 2005 r., kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 13 maja 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w pkt. I b w ten sposób, że apelację pozwanego w części dotyczącej renty oddala**
- 2) oddala kasację w dalszej części i znosi koszty postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 6 października 2003 r. Sąd Okręgowy w P. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 7 października 2003 r. oraz rentę w kwocie 600 zł miesięcznie i ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki w zdrowiu powódki pozostające w związku z zabiegiem paracentezy wykonanym z dnia 2 czerwca 1999 r., mogące ujawnić się w przyszłości a w pozostałym zakresie postępowanie umorzył. W toku procesu bowiem zakład ubezpieczeń ubezpieczający odpowiedzialność cywilną pozwanego wypłacił powódce zadośćuczynienie w wysokości 25 000 zł i w związku z tym powódka ograniczyła żądanie z tego tytułu do kwoty 75 000 zł.

Sąd ustalił, że w dniu 2 czerwca 1999 r. małoletnia powódka zgłosiła się do pozwanego szpitala, w którym rozpoznano ostre zapalenie ucha lewego i wykonano, bez zgody jej rodziców, zabieg paracentezy, tj. przecięcia błony bębenkowej w tym uchu. Zabieg ten był z punktu widzenia medycznego uzasadniony, lecz wykonano go w sposób nieprawidłowy bowiem nacięcie było zbyt głębokie. Skutkowało trwałym uszkodzeniem narządu słuchu. Powódka przeszła później kilka operacji, które nie spowodowały znacznej poprawy. U poszkodowanej utrzymują się zaburzenia równowagi, bóle ucha, szumy uszne. Powstałe uszkodzenie ucha wewnętrznego nie jest możliwe do wyleczenia. Trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 40%. W związku z zabiegiem powódka musiała powtarzać naukę w drugiej klasie liceum a trzecią i czwartą klasę przerabiała w systemie nauczania indywidualnego. W 2003 r. poszkodowana rozpoczęła studia w systemie zaocznym na kierunku germanistyki.

Powódka odbywała i odbywa terapię u psychologa – jedna wizyta kosztuje 50 zł. Z powodu występujących dolegliwości nie może wykonywać gwałtownych ruchów, brać udziału w spotkaniach towarzyskich, chodzić do kina, na koncerty itp. Jest wrażliwa na hałas, dla innych niedostrzegalny. Powódka w zasadzie nie może samodzielnie wychodzić z domu.

Sąd pierwszej instancji analizując skutki zdarzenia uznał za uzasadnione w całości roszczenie o zadośćuczynienie. Jako uzasadnione ocenił także żądanie zasądzenia renty w kwocie 600 zł miesięcznie. Zwiększyły się bowiem potrzeby powódki, gdyż wymaga ona pomocy drugiej osoby w wielu codziennych czynnościach, łącznie z koniecznością doprowadzenia jej na zajęcia studenckie. Wprawdzie obecnie pomoc tę zapewniają rodzice, ale przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany faktycznie te potrzeby zaspakaja i ponosi związane z tym wydatki.

Podkreślił, że w okolicznościach sprawy powódka miała także interes prawny (art. 189 k.p.c.) w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za ewentualne szkody jakie mogą jeszcze wyniknąć z rozstroju zdrowia powódki związanego z zabiegiem paracentezy wykonanym w dniu 2 czerwca 1999 r.

W wyniku apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 13 maja 2004 r. mienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył zadośćuczynienie do kwoty 55 000 zł, a zasądzoną rentę ustalił w wysokości 300 zł miesięcznie.

Sąd drugiej instancji nie kwestionując w zasadzie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego dokonał nieco odmiennej ich oceny prawnej. Przyznane powódce

zadośćuczynienie ocenił jako zawyżone. Przy jego wymierzeniu odwołał się do pewnych kryteriów obiektywnych wynikających z opinii biegłego, związanych z warunkami życia w społeczeństwie. Zwrócił też uwagę na to, że sama powódka utrzymywała, iż rozmiar krzywdy równał się wysokości 50-ciu przeciętnych wynagrodzeń. Wskazał, że świadczenie renty jest zwolnione od podatku dochodowego i składek na ubezpieczenia społeczne. Posługując się w związku z tym postulowanym przez powódkę miernikiem i stwierdzając, że przeciętne, w chwili orzekania przez Sąd Okręgowy, wynagrodzenie brutto wynosiło 2 276,84 zł ocenił, że odpowiednią kwotą z tytułu zadośćuczynienia będzie suma 80 000 zł jako równoważna 50-ciu przeciętnym wynagrodzeniom netto.

Podniósł, że w przeciwieństwie do zadośćuczynienia renta kompensuje szkody wyłącznie majątkowe oraz, że nie jest możliwe zasądzenie, nawet renty tymczasowej, w sytuacji gdy szkoda jeszcze nie nastąpiła. Z tego względu – jego zdaniem - nie można było uwzględnić widoków zmniejszenia się powodzenia powódki w przyszłości mającego polegać na tym, że nie będzie mogła wyuczyć się, a następnie wykonywać, wybranego przez siebie zawodu lekarza, gdyż szkoda w tym zakresie nastąpi dopiero wówczas, gdy powódka osiągnie wiek, w którym w normalnym toku rzeczy podjęłaby pracę zawodową.

Ustalając, że na konsultacje psychologiczne powódka wydatkuje 100 zł miesięcznie a na leki 30 zł miesięcznie i wyceniając zwiększone potrzeby powódki wynikające z konieczności pomagania jej w przemieszczaniu się na kwotę 150 – 200 zł miesięcznie (art. 322 k.p.c.) uznał, że renta z tytułu zwiększonych potrzeb winna wynosić 300 zł miesięcznie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W judykaturze pojęcie rozstroju zdrowia jest ujmowane szeroko. Krzywda za którą sąd może poszkodowanemu przyznać zadośćuczynienie obejmuje zarówno cierpienia fizyczne jak i moralne (za orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1969 r., PR 178/68 OSNCP 1970, nr 4, poz. 71). Nie tylko zatem trwale lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień fizycznych mogą usprawiedliwiać przyznanie zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 909/00, Prok. i Pr. 2003. nr 2, poz. 39). Choć więc zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia jak i kryteria ich oceny muszą być uwzględniane indywidualnie tj. w związku z konkretną osobą poszkodowanego (np. jej młody wiek) i pomimo, że nie da się zadośćuczynienia ustalić z matematyczną dokładnością, sąd rozstrzygając o tym roszczeniu powinien oprzeć swoją ocenę nie na subiektywnych, lecz na obiektywnych, sprawdzonych w toku

kontroli instancyjnej, kryteriach. Sąd Apelacyjny był więc uprawniony do jej oparcia, w zakresie rozmiaru ograniczeń w normalnym funkcjonowaniu powódki w środowisku, na opinii biegłego. Mógł także przy wymierzeniu „odpowiedniej kwoty” odwołać się do art. 21 ust. 1 pkt 36 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r., Nr 14, poz. 176 ze zm.).

W orzecznictwie ugruntował się, aprobowany przez piśmiennictwo, pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien zatem decydować w zasadzie jej rozmiar, tj. stopień cierpień fizycznych ich intensywność czas trwania, nieodwracalność następstw i inne podobne okoliczności. Niewymierny w pełni ich charakter sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości tej szkody ma pewną swobodę, co nie oznacza oczywiście proklamowania przez judykaturę zasady swobodnego uznania sędziowskiego. Inną całkowicie kwestią jest pewien wynikający z przepisu „luz decyzyjny” niż dowolność jurysdykcyjna, czyli możliwość orzekania z zastosowaniem pozaprawnych kryteriów.

Uzupełnieniem powołanej zasady mającej zasadniczy wpływ na rozmiar zadośćuczynienia jest wynikające z użytego w art. 445 § 1 k.c. wyrażenia „o odpowiedniej sumie” kryterium, że wysokość tego świadczenia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa”, które jednak nie może podważać kompensacyjnej funkcji tego świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40).

Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego stanowił podstawę do wyartykułowania dyrektywy, według której podniesiony w kasacji zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez sąd drugiej instancji skutek zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie zasadniczego naruszenia tych kryteriów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58 i z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971, nr 3, poz. 53). O ich naruszeniu, w świetle okoliczności sprawy, przez Sąd Apelacyjny mowy być nie może.

Trafny natomiast okazał się zarzut obrazy art. 444 § 2 k.c., choć trzeba podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego, że nie można zasądzić renty nawet tymczasowej w sytuacji gdy szkoda jeszcze nie nastąpiła. Rzeczywiście też roszczenie o rentę z tytułu

zmniejszenia widoków na przyszłość nie przysługuje osobie, która w chwili orzekania o żądaniu nie osiągnęła jeszcze stanu, który przy normalnym przebiegu wydarzeń pozwoliłby jej utracone możliwości uzyskać. W takim wypadku sąd oddalając w tym zakresie roszczenie jest zobowiązany do ustalenia odpowiedzialności za ewentualną szkodę mogącą powstać w przyszłości (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1963 r., III CO 38/62, OSNCP 1965, nr 2, poz.71). Skoro zatem zmniejszenie się widoków powódki powodzenia w przyszłości miało polegać na tym, że nie może się wyuczyć i wykonywać wybranego przez siebie zawodu lekarza, to ewentualna szkoda może w tym zakresie wystąpić rzeczywiście dopiero wtedy, kiedy mogłaby przy normalnym przebiegu wydarzeń ukończyć studia medyczne i podjąć pracę w tym zawodzie.

Konieczność jednak stałego leczenia, czy opieki osób trzecich stanowi szkodę przyszłą wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie i jest podstawą przyznania renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Ustalenie wysokości wydatków na leczenie, czy kurację zazwyczaj nie stwarza problemów, o czym przekonują dodatkowe ustalenia w tej materii Sądu drugiej instancji. Próba wykazywania w kasacji, że istnieją jeszcze dalsze wydatki na ten cel efektu przynieść nie mogła, skoro nie były one przedstawione w toku postępowania pierwszo-instancyjnego oraz apelacyjnego.

Inaczej jest z kosztami opieki. Sąd przy wyliczeniu renty z tego tytułu nie jest zobowiązany do zachowania drobiazgowej dokładności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1956 r., II Cr 459/56, OSN 1958, poz. 67) i powinien mieć tu na uwadze regulację zawartą w art. 322 k.p.c. Mając na względzie, że powódka przez cały czas wymaga pomocy osób trzecich oraz, iż nie może samodzielnie wychodzić z domu, gdyż w razie potrzeby musi zostać podtrzymana z powodu zakłóceń równowagi, a drugiej strony musi uczestniczyć w zajęciach studenckich, należało przyjąć, że wydatki z tym związane stanowią kwotę dwukrotnie wyższą, niż ustalona przez Sąd drugiej instancji. Sąd Apelacyjny nietrafnie w tej kwestii powołał się na wynikający z art. 87 k.r.o. tj. obowiązek rodziców wspierania dziecka. Fakt, że to najbliżsi powinni pomagać sobie wzajemnie i to, że rodzice udzielają powódce takiej niezbędnej pomocy nie może oznaczać, aby w tym zakresie była wyłączona odpowiedzialność odszkodowawcza strony pozwanej. Przecież taka pomoc w ogóle nie wchodziłaby w rachubę, gdyby nie zdarzenie wywołujące szkodę. Opieka rodziców nad powódką nie pozbawia więc jej prawa do żądania z tego tytułu renty, co jest poglądem utrwalonym w judykaturze (por.

np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1969 r. I PR 28/69, OSNCP 1969, nr 12, poz. 229).

Z tych względów kasacja w części dotyczącej zadośćuczynienia uległa oddaleniu (art. 393¹² k.p.c.) a w zakresie renty uwzględnieniu (art. 393¹⁵ k.p.c.).